

Wybieram siebie, nie chcę dłużej być już martwy
Kłamstwo przychodzi dużo szybciej od tej prawdy
Więc wiem, że coś se tu wybrałeś i to fakty
Sypie się przed nami dowód, a my wciąż się wypieramy
I mamy siebie tu na dawki
Nie chcę żebym był na co dzień, bo niebezpieczny mam nawyk
Chronię serca, raczej łamię, ja to te ciężkie przypadki
Sorry, że nie wrócę dzisiaj, bo wolę ciężkie poranki

Znamy się, ty też chcesz, one dwie, znowu stres, podaj jazz, ko
chaj mnie
Niech tu wszystko będzie tak, jakby to był sen, tak jakby to by
ł sen
Znamy się, ty też chcesz, one dwie, znowu stres, podaj jazz, ko
chaj mnie
Niech tu wszystko będzie tak, jakby to był sen, tak jakby to by
ł sen

Mam dziwne ruchy i nie kleją się nam gadki
Nie lubię mówić, gdy pytania moje
Daj mi odpocząć, wtedy cisza, ja słuchawki
Ona pyta mnie, "No co tam?", daj mi spokój, nie chcę walczyć
Ja zwykle uciekam na party
Łykam wszystko tak, jak leci, z rana piguła, bo rzadki
Znowu płaczesz mi w to ramię, jestem bez uczuć i twardy
Chyba kocham cię tu szczerze, chociaż kasuję te znaki
Kasuję te znaki (Kasuję te zn-)

Znamy się, ty też chcesz, one dwie, znowu stres, podaj jazz, ko
chaj mnie
Niech tu wszystko będzie tak, jakby to był sen, tak jakby to by
ł sen
Znamy się, ty też chcesz, one dwie, znowu stres, podaj jazz, ko
chaj mnie
Niech tu wszystko będzie tak, jakby to był sen, tak jakby to by
ł sen